

H. Jabłoński u „Waryńskiego“

WARSZAWA (PAP). Tradycyjnym zwyczajem przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński w ostatnim dniu starego roku 1980 złożył wizytę w Zakładach Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego.



3 mln złotych od „Warty“ na odnowę Krakowa

„Przyłączając się do szerokiego oddechu na apel Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, pragnę zadeklarować w imieniu Zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta“ S.A. kwotę w wysokości 3 milionów złotych na rzecz odnowy zabytków miasta będącego pomnikiem kultury narodowej.“

Deklarację tej treści, podpisaną przez prezesa zarządu dr. Stanisława Kobaka, przekazał wiceprezydentowi miasta Krakowa Tadeuszowi Salwie — dyrektorki oddziału TUR „Warta“ w Krakowie inż. Kazimierz Wojtal — podkreślając, iż w miarę posiadanych możliwości Towarzystwo „Warta“ będzie wspierało wielkie dzieło odnowy zabytków Krakowa.

Z dalekopisu

GRECJA W EWG
(a) Wraz z rozpoczęciem nowego roku, Grecja stała się oficjalnie dziesiątym członkiem EWG. W najbliższym posiedzeniu organu wykonawczego EWG — Komisji Europejskiej, weźmie udział jako 14. jej członek, Georgios Kontogeorgis, a w parlamencie europejskim zasiada greccy posłowie w liczbie 24, tak więc liczba deputowanych organu legislacyjnego EWG zwiększy się do 434.

ZAKŁADNICY
Jak donosi agencja Reutersa, radiowa rozgłoszenia teherańska nadała w środę wieczorem komentarz, w którym stwierdziła, że jeśli władze USA uporczywie będą uchylały się od spełnienia żądań strony irańskiej, 52 amerykańskich zakładników stanie przed sądem pod zarzutem spiskowania. Irańczycy — stwierdzono w komentarzu — domagają się wyznaczenia Stanom Zjednoczonym ostatecznego terminu ustosunkowania się do postawionych przez Teheran warunków. Jeśli po jego upływie nie zwrócą w całości majątku b. szacha, proces zakładników z pewnością się odbędzie.

POŻAR
Według napływających ze stolicy Kenii — Nairobi informacji, liczba ofiar śmiertelnych eksplozji i pożaru, jakie nastąpiły w hotelu „Norfolk“ w tym mieście, wzrosła do 16. Dalszych 85 osób zostało rannych i przewieziono je do szpitali.

ARESztOWANIA
Mario Saloja, dziennikarz z redakcji rzymskiego tygodnika „Espresso“, który w minionym tygodniu przeprowadził wywiad z członkami „Czerwonych Brygad“ — porwano sędziego Giovannię d'Urso, został zatrzymany przez policję w nocy ze środy na czwartek w górskiej miejscowości wypoczynkowej, gdzie spędzał urlop.

Dziennikarza zatrzymano pod zarzutem „osobistego współudziału“, na mocy aktu, wydanego przez prokuratora, któremu w środę wieczorem złeżono dochodzenie w sprawie śmiertelnego zamachu na generała Enrico Calvalli.

Dziennikarzowi, zgodnie z prawem włoskim, grozi kara do 4 lat więzienia.

OFIARA
W ostatni wieczór starego roku w Rzymie dokonano kolejnego zabójstwa politycznego. Z rąk niezidentyfikowanych zamachowców zginął jeden z wysokich funkcjonariuszy specjalnych służb do walki z terroryzmem, generał korpusu Karabinieri, Enrico Calvalli.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady śniegu z deszczem lub śniegu. Temperatura najwyższą dniem od 0 do 3 st., najniższą nocą od -3 do 0 st. Wiosno w -14 st. Wiatr silny i porywisty powodujący miejscami zawyście śniegu, stopniowo słabnący zachodni i północno-zachodni.

1, 2, 3, 4

Nasz reporter w stalowni martenowskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Wespole dokonującym spustu był również przedwczoraj o godz. 15.40 Franciszek Żywczak i Edward Erazmus, stanowisko mistrza dzielił w tym czasie Kazimierz Gąsior-ski.

Z całą premedytacją nie podajemy nazwisk działy, gospodarzy miasta i dzielnicy. To było święto hutników, którzy nie wyrzekają się swoich pięknych tradycji mistrzowskiej roboty. Dodajmy, że wcale tak wesoło z tym wszystkim w Hucie nie jest, skoro Kombinat w r. 1977 wyprodukował 6.682 tys. ton stali, w roku bieżącym — 6.150 tys. ton stali. Dokładnie od piętnastu lat na wszystkich posiedzeniach KSR w Kombinacie mówi się o konieczności remontu maszyn i urządzeń. Żywa ilustracją owych żądań był przedwczorajny wygląd pomostów lejnicyznych,

halli lejnicyznej stalowni martenowskiej... Trzy piece są w remoncie i te działania oznaczają potężny rozgardiasz w tym wydziale, który rozpoczął pracę w lutym roku 1985. Trzeba też dodać, że obsady poszczególnych pieców składają się z dwóch — trzech osób, a powinno pracować tam zawsze po czterech hutników. Często jest również z uruchomieniem wszystkich suwnic; podczas każdej zmiany stoi ich kilka nieczynnych. Rozmawialiśmy w czasie dokonywania spustu 100-milionowej tony z Józefem Brzękiem i wytopiaczem IV pieca, Adamem Kotarskim i wytopiaczem V pieca (w remoncie), operatorem wsadzarki Marianem Kotowiczem i rozdziałaczem wsadu Władysławem Włodarczykiem. Jeszcze kilka dni temu drogi na podcięcie były zawałone rupieciami — to dobrze, że na ten wytop uprzątnięto. Ludzie

są zmęczeni dopinaniem się o remonty i przebudowę. Już kilka lat temu planowano przejście do produkcji na konwertorach w szerszym zakresie. Oczywiście należy się liczyć z możliwościami inwestycyjnymi i remontowymi całego kraju. Toteż krakowscy hutnicy uważają, jakże słusznie, że równocześnie z remontami trzeba ostryż stawić sprawę budowy urządzeń oczyszczających wodę i atmosferę. Dość często podobne uroczystości wykorzystywane były propagandowo niezgodnie z ich istotnym sensem. Jest coś wzruszającego w postawie hutników, którzy podkreślają wagę — dosłownie i w przenośni — stał, decydującej o rozwoju całej gospodarki narodowej. Jest w tym po prostu zawarty szacunek do własnej pracy i tej tradycji nikt się nie wyrzeka. Podkreślamy i my jej znaczenie. Właśnie w roku 1981 — roku wielkich nadziei.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Skończył się Sylwester zaczął się rok nowy...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sylwestrowym — specjalność zakładu zastrzeżona. Bawilo się wielu gości zagranicznych m. in. z Węgier, Włoch, RFN, Czechosłowacji a nawet dalekiej Australii. Wielką atrakcją były wspaniałe desery, znakomite lody cassatę z bitą śmietaną, ananasami, czekoladą i likierem cointreau. W salach Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich na spotkaniu towarzyskim witali Nowy Rok m. in.: państwo Maciejowski, Wilkonowicz, Lisowsky, Ziemiannowicz, a nawet sam prezes Jan Pieszczałowicz z małżonką. Tak długo jak organizowane są bale sylwestrowe u literatów specjalnością, piątą zamiast szampa, jest znakomity barszcz. Zabawy sylwestrowe organizowane były także w wielu zakładach pracy. Największy odbył się w kasynie Kombinat „Huty im. Lenina“ gdzie dla 600 osób grała cała noc 2 orkiestry. Natomiast do Klubu Pod Gruszką zawitał w swoim roboczym stroju kominiarz, który był najbardziej obleganą osobą.

W czasie nocy sylwestrowej w Krakowie przyszły na świat 2 dziewczynki i 1 chłopiec. Straż pożarna była wzywana tylko jeden raz do Borku Szlacheckiego. Milicja Obywatelska również nie miała spokojnej nocy. Kilka wypadków drogowych, kilkanaście stłuczek i jedna ofiara śmiertelna. Pracownik nocy sylwestrowej miał także pogotowie ratunkowe: udzielono pomocy ambulatoryjnej 100 osobom, 81 razy niesiono pomoc poszkodowanym w wypadkach, odnotowano 138 zachorowań. Natomiast krakowska Izba Wytrzeźwień odwiedziło 29 osób.

Gdy wybiła północ z Mariackiej Wieży nadejście Nowego Roku oznajmił hejnał śnieg i mroźny następny bowiem w nocy po drugim dniu świąt

a w Sylwestra od samego rana było już prawdziwie wiosennie. W sylwestrowe południe w Nowym Sączu termometry wskazywały pięć stopni ciepła, śnieg gwałtownie topniał na wszystkich drogach i ulicach. Po zmierzchu temperatura gwałtownie spadała do kilku stopni poniżej zera. Jaki to dało efekt nietrudno sobie wyobrazić. Jedynie i chodniki zamienili się w tory lodowe a w Nowym Sączu autobusy WPK usiłujące zatrzymać się na przystankach tańczyły po całej jezdni nieczym gigantycznych rozmiarów dziecięce zabawki — bańki, aż dźwięk, że milicjne kroniki nie odnotowały już zarówno w Sylwestra jak i w Nowy Rok żadnych poważniejszych kolizji drogowych. Także zważając zaprawiane w Nowosądeckim pogotowie milicjnie było niemalże bezrobocie. Sporo wyjazdów miało za to pogotowie ratunkowe, bardzo często jeżdżono do porożeń. Tylko w samym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Nowym Sączu przyszło na świat w Sylwestra 13 dzieci a w nowy rok do godz. 17 tyle samo. Dosłownie na przełomie dwu lat powiększył się gromni mieszkańców regionu syn Weroniki i Jana Cempów z Poparodowej.

To że w sylwestrową noc było w Nowosądeckim spokojnie wcale nie oznacza, że Nowy Rok witano tu mniej szumnie niż w poprzednie Sylwestry. Na licznych balach spotkali się wczasowicze wypoczywający w miejscowościach uzdrowiskowych całego regionu. W zakopiańskim Centralnym Ośrodku Sportu nowy 1981 rok witała m. in. przesyłająca tu wraz z rodziną legendarna już lekkoatletka Irena Szewińska oraz cała kadra narodowa kolarzy, biegaczy narciarskich — uczestniczący w tradycyjnym już biegu sylwestrowym oraz pieciorbości. Radosnym śpiewem i wystrzałami kórków szampa na tegoroczny stary i witano Nowy Rok w licznych schroniskach górskich. W schronisku na Przebiele zgodnie z utrwalonym przez lata zwyczajem o północy wyruszone z pochodniami na spacer po ośnieżonych lasach Beskidu Sądeckiego, w których wciąż jeszcze jest realna szansa

spotkania z wędrującym brunatnym niedźwiedziem wytrwale nie budującym gawry — czyli swego zimowego domu przed nastaniem nowego roku. Pierwszy dzień nowego roku nieco zawodu przyniósł narciarzom, na stokach Kaszowego Wierchu. Wiatr wiejący z szybkością przekraczającą 35 metrów na sekundę uderzył bowiem kolejkę linową. (ss)

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

(GK) Zapelnily się ulice Tarnowa w sylwestrowy wieczór śpiącymi na tradycyjne bale i zabawy noworoczne. Tłoczno było w autobusach i długie kolejki na postojach takowych. Hucznie witano Nowy Rok w „Tarnowii“, „Bristolu“ i w kilku innych, większych restauracjach, kawiarniach i domach kultury. W prawdziwie szampańskim nastroju bawili się członkowie ZSMP w swoim klubie „Tarnowska piwnica“. Nowy rok powitano tu tradycyjnym szampańskim i życzeniami. Większość tarnowian przywitała jednak Nowy Rok w domach, przed telewizorem w gronie rodziny i przyjaciół. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Tarnowie pierwszego w 1981 roku noworodka witało 40 minut po północy. Syna Urszuli Łukasiewicz z Łotowie ochrzcił polonista Bronisława Jachimek. Wiele par mieli dyżurujący lekarze Pogotowia Ratunkowego. Udziałem pomocy ponad 34 osobom. Dla straży pożarnej noc minęła spokojnie. Rano natomiast gaszono pożar zabudowań gospodarczych w Pustkowie. Niestety, jak to zwykle bywa nie wszyscy potrafili się bawić z umiarem i kulturą. Funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Tarnowie interweniowali w śledztwie przypadkach. Były to awantury domowe i biatyjki. W tarnowskiej Izbie Wytrzeźwień sylwestrową noc spędziło 12 osób, nad ranem przywieziono jeszcze cztery kompletnie zamroczone alkoholem osoby. W noc sylwestrową pracowali załogi niektórych zakładów przemysłowych — m. in. 1100 osób na wydziałach produkcji podstawowej w tarnowskich „Azotach“, 300 osób ze służb utrzymania ruchu w debickim Stomilu, 50 pracowników „Ponaru“. Pierwszy dzień nowego roku upłynął pod znakiem domowego wypoczynku, spotkań rodzinnych i towarzyskich. (wlsz)

Co mamy z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia?

Odpowiedź na postawione w tytule pytanie znajdujemy w broszurze informacyjnej, wydanej przez Krakowski Komitet NFOZ.

Od 1973 roku, kiedy to fundusz powstał do końca października br. na koncie Krakowskiego Komitetu NFOZ zgromadzone w gotówce i w naturze ponad pół milarda złotych — dokładnie: 537.332 tys. zł z których 131.513 tys. zł wydano na inwestycje (wybudowano m. in. 9 gminnych i większych ośrodków zdrowia, 3 apteki oraz pawilon rotacyjny przy szpitalu im. G. Narutowicza. W trakcie realizacji znajduje się 14 obiektów — w tym Instytut Onkologii), 54.445 tys. zł wydano na zaku-

Jak Czytelnicy „Gazety Krakowskiej“ przyjęli powrót do jej starego tytułu?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
prawda o oddziaływanu Krakowa na całą południową Polskę, na całą Polskę.

Doc. STANISŁAW WIŚNIEWSKI,
artysta malarz:
— Przyjąłem ten powrót do nazwy bardzo dobrze, właśnie dlatego, że pierwsza „Gazeta Krakowska“ ukazała się w Krakowie Kościuszkowskim. Przyznam, że nie czytałem jeszcze numeru sylwestrowego, gdzie pisać państwo o tej zmianie. Proponuję przy okazji, aby gazeta zmieniła wieniec tytułowy, aby opracować ją na wzór i podobieństwo wienicy z r. 1794.

JAN JÓZEF SZCZEPAŃSKI,
prezes Związku Literatów Polskich:
— Nie należy wprowadzić do zbyt pilnych czytelników prasy, ale przyznam, że tytuł „Gazety Krakowskiej“ coś znaczy. Ja zawsze lubię nawroty do tradycji.

JACEK ST. KOŁODZIEJCZYK

z Komisji Konserwatorskiej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (w liście do redakcji):
„Pozwalam sobie w imieniu Wydziału (czyli Zarządu) TMHIZK oraz jako sekretarz Komisji Konserwatorskiej Towarzystwa złożyć życzenia i podziękowania za przywrócenie HISTORYCZNEJ NAZWY (pisownia oryginału przyp. O.J.) dziennika PZPR, za współudział w odnowie, za patronat nad wielu szanownymi inicjatywami. Dla całego kochanego zespołu „GK“ przesyłam życzenia zdrowia i mocnych nerwów.“

Wybrał: OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Uchwała goni uchwałę a robota czeka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Tatrach, wprowadzenie koso-drzewiny na jej dawne miejsce, uruchomienie osuwisk erozyjnych, regeneracja roślin i gleby oraz sprawa zagospodarowania wód termalnych na Antałówce.

To były negatywy. Czas zadać więc pytanie co zrobiono? Jest wiele widocznych efektów zwłaszcza jeżeli chodzi o tzw. infrastrukturę miasta. W tych 8-miu latach oddano talie inwestycje jak: hotele „Kaspro“ i „Jugend“, „Gazda“ i „Jugend“, kolejkę linową-krzesłkową i wyciągi narciarskie na Butorowy Wierch, Kotelnicę i Galicową Grapę, szkoła podstawowa plus dom nauczycieli na Olczy, przedszkole przy ul. Sabazyl oraz kilka pawilo-

nów handlowo-gastronomicznych, mosty i drogi itd.
W dziedzinie ochrony środowiska największymi osiągnięciami tych lat jest zelektryfikowanie linii kolejowej do Zakopanego, zakończenie budowy oczyszczalni ścieków i rozpoczęcie budowy drugiej, zahamowanie budowy i rozbudowy zakładów produkcyjnych na terenie miasta oraz budowa kotłowni osiedlowych.
11.12.1980 r. Rada Ministrów zatwierdziła następującą uchwałę oznaczoną numerem 138/80 na lata 1980—1990. Jak będzie przebiegała jej realizacja w obecnej sytuacji gospodarczej trudno dziś przewidzieć. Należałoby życzyć władzom tylko jednego — panowie oby wam tylko nie przeszkadzano.

Po tragicznym wypadku na Pilsku Wstępne przesłuchanie trenera K. Kisiela

BIELSKO-BIAŁA (PAP). Prokuratura rejonowa w Żywcu prowadzi śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na Pilsku, w którym zginęło trzech uczniów — młodych sportowców z Kalisza.

W szpitalu w Żywiec przebywają obecnie kierownik zgrupowania i trener Krzysztof Kisiel, którzy zatrzymani zostali po tragicznym wydarzeniu na stokach

Pilska przez władze prokuratorskie w CSRS.
W czasie tragicznego — wycieczki-testu-treningu Kisiel doznał odmrożeń palców u nóg i przez kilka dni musi być poddany leczeniu.
W środę 31 grudnia prokurator rejonowy w Żywiec, Franciszek Kasperczyk przesłuchał wstępnie trenera Krzysztofa Kisiela w charakterze podejrzanego. Śledztwo trwa.

„Anus mundi“ w USA

(GK) Bestseller Wiesława Kielara — książka „Anus mundi“ (odbytnia świata) nadal cieszy się ogromną popytnością w szerokich kręgach czytelników. Ostatnio nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazało się już trzecie, tym razem największe, bo 30-tysięczne wydanie tego wstrząsającego dokumentu oświeceniowego. Tym samym łączny nakład książki W. Kielara osiągnął w Polsce 60 tys. egzemplarzy.
„Anus mundi“ ukazała się przed kilkunastoma dniami w języku angielskim w USA. Na wiosnę II wydanie książki w nakładzie 70 tys. egz. otrzymują czytelnicy węgierscy. „Anus mundi“ przetłumaczono również na język niemiecki (w RFN), holenderski i fiński. Przypominamy, że autor bestsellera, który długo nie mógł znaleźć w naszym kraju wydawcy przybył do obozu w Auschwitz-Birkenau pierwszym transportem 28 więźniów z Tarnowa, otrzymując numer obozowy 290. Wiesław Kielar — z którym rozmawialiśmy wczoraj telefonicznie — pracuje aktualnie nad drugą książką, również opartą na motywach autobiograficznych lecz nie nawiązującą tematycznie do Oświęcimia. Warto dodać, że aktualnie trwają prace nad filmową wersją książki. (l)

Mieszkańcy Chorzowa odetchnęli z ulgą Huta „Kościuszkowa“ pożegnała się ze spiekalnią

KATOWICE (PAP). Ponad 6.300 ton gazów i przeszło 1.700 ton pyłów mniej będzie zatrzymywać powietrze w Chorzowie i okolicy w nowym roku, w wyniku likwidacji wysłużonej spiekalni w hucie „Kościuszkowa“ 31 grudnia był ostatnim dniem pracy tego wydziału. W Sylwestra bowiem rozpoczęto proces zatrzymywania pierwszej taśmy spiekalniowej. Całkowicie wstrzymanie obu ciągów wytwórczych nastąpi po paru dniach.

Likwidacja spiekalni w hucie „Kościuszkowa“ jest jednym z działań podejmowanych aktualnie przez resort hutnictwa, które sprzyjać ma zmianie profilu produkcji wyrobów hutniczych — zgodnie z faktycznym zapotrzebowaniem gospodarki narodowej, a także poprawie warunków pracy załóg i zmniejszeniu szkodliwych oddziaływań zakładów na środowisko. Spiekalnica „Kościuszkowa“ należała do przestarzałych, uciążliwych obiektów, gdzie wiele czynności w trudnych warunkach wykonywano ręcznie. Wydział ten „przodował“ także w emitowaniu do atmosfery gazów, w tym szczególnie szkodliwych tlenków siarki i azotu — w skali całej huty „Kościuszkowa“, która jest jednym z zakładów najstarszych w polskim przemyśle metalurgicznym.

W związku z zaprzestaniem produkcji spieków, Wydział Wielkich Pieców „Kościuszkowski“ przestawi się na produkcję surowców w oparciu o wsad surowy.

Mimo opóźnień, jakie nastąpiły w realizacji kompleksowego programu modernizacji starej śląskiej bazy metalurgicznej, szereg hut zmienia swoje oblicze.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, o śmierci

Basi POLEK

urodzonej 15 lipca 1958 r., studentki III roku filologii polskiej WSP w Krakowie, zmarłej tragicznie dnia 21 grudnia 1980 r.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 stycznia 1981 r. o godz. 11 na cmentarzu w Lipnicy Murowanej.
Pogrzebeni w żalobie

RODZINA I NAJBLIŻSI

KRONIKA zmian kadrowych

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach powołał Włodzisława Pasternaka na stanowisko wojewody kieleckiego.
Jednocześnie prezes Rady Ministrów przychylił się do prośby Józefa Stankiewicza o powołanie go na stanowisko wojewody kieleckiego, wyrażając mu podziękowanie za pracę na tym stanowisku.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Częstochowie powołał Grzegorza Lipowskiego na stanowisko wojewody częstochowskiego.

Zmarł H. M. McLuhan

NOWY JORK (PAP). Wśród rano zmarł w Toronto w wieku 69 lat słynny filozof i socjolog kanadyjski Herbert Marshall McLuhan, autor wielu dzieł z dziedziny teorii kultury.

Mgr inż. Maria Anna CHOCZEWSKA

REDAKTOR „HASLA OGRODNICZEGO“ oświecił wielkie dobro i szlachetność, nasza serdeczna koleżanka, oświecona Odszka „Zastępczyni Działacza Kultury“ oraz Srebrna Odszka „Za zastępczyni Działacza Kultury“ po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 27 grudnia 1980 r.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie w sobotę, 3 stycznia 1981 r. o godz. 13.
KOLEŻANKI I KOLEDZY z REDAKCJI „HASLA OGRODNICZEGO“ I „KWIAŁOWY“

inż. Włodzisław FIETKO

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1980 r. zmarł tragicznie, w wieku 48 lat

inżynier pracownik „Hydrobudowy-2“, obecnie PBHIRE „Enerpol-2“ w Krakowie, budowniczy Zakładów Azotowych w Tarnowie, Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Zapory Wodnej w Trzesznie, Elektrowni Porąbka-Zar, Huty Katowice i szeregu innych budów z zakresu hydrotechniki.

Od roku 1971 pełnił funkcję naczelnego inżyniera Hydrobudowy-2, następnie dyrektora Produkcji w Generalnej Dyrekcji BHIRE „Enerpol“ w Warszawie, a w latach 1977—1979 był dyrektorem Przedsiębiorstwa Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągowo-Energetycznego „Enerpol-2“ w Krakowie.
Za zasługi odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa“, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej“, Brązową Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i PMB“, Odznaką „Zasłużony dla Budowy „Huty Katowice“, Odznaką im. Janka Krasińskiego. W czasie wykonywania obowiązków służbowych z-cy dyrektora Budowy Rurociągu Sargut-Polek uległ wypadkowi w dniu 20 grudnia 1980 r.
Odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku odbędzie się na cmentarzu Rakowickim z Domu Przedpożebowego we wtorek 6 stycznia 1981 r. o godz. 11.
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze!
ZAŁOGA PBHIRE „ENERPOL-2“

Wojewodzie tarnowskiemu
tow. Stanisławowi Nowakowi
wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci MATKI.
Komitet Wojewódzki PZPR w Tarnowie
Komitet Miejski PZPR w Tarnowie

Wojewodzie tarnowskiemu
tow. Stanisławowi Nowakowi
wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci MATKI.
Komitet Wojewódzki PZPR w Tarnowie
Komitet Miejski PZPR w Tarnowie

Z dniem

1 stycznia 1981 roku

**Utworzono
Gorczański
Park Narodowy**

WARSZAWA (PAP). Od nowego roku liczba naszych parków narodowych powiększy się do 14. Tym najmłodszym, utworzonym z dniem 1 stycznia 1981 r., jest Gorczański Park Narodowy w woj. nowosądeckim, obejmujący blisko 6 tys. ha terenów położonych w centralnej części Gorców.

Wartości naukowe, przyrodnicze i krajoznawcze sprawiły, że o nadanie statusu parku tej części naszych gór od dawna zabiegali przyrodnicy w trosce o ocalenie i opiekę tego, co o parło się czasowi i przekształceniu środowiska naturalnego. Właśnie w Gorcach występuje jedno z największych i najbardziej typowych dla Beskidów skupisk flory górskiej oraz liczne reprezentacje fauny puszczańskie. Przez park przechodzą dwa górskie grzbiety: Turbacz — Gore i Turbacz — Kudłoń, rozdzielenie małowieża doliną Kamienicy. Polany i hale urzekać wiosną i latem widokiem kwiecistych reglów jak. W granicach parku znajduje się zwarty kompleks leśny porastający zbocza. Na stokach występuje ponad 100-letni starodrzew o charakterze lasu pierwotnego, niżej zaś — dolnoregłowe drzewostany bukowe i jodłowe. Fragmenty pierwotnej puszczy karpacckiej, jakie zachowały się tam na ok. 2,5 tys. ha, objęte zostały ścisłą ochroną rezerwatową.

Wśród zwierząt zamieszkujących gorce znajdują się m.in. jeleni karpaccy, sarna, dzik, rys, żbik i wiele gatunków ptaków. Wymienić można głuszcę, jaszczkę, dzięcioła czarnego, orzechówkę i liczne inne, należące do rzadko spotykanych w naszym kraju.

Początek „małej reformy” gospodarczej

Zmiany w systemie kierowania przedsiębiorstwami

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 stycznia 1981 r. weszły w życie nowe zasady w systemie kierowania przedsiębiorstwami. Mają one na celu zapewnienie załogom pracowniczym większej samodzielności poprzez ograniczenie — prawie do połowy — zakresu dyrektyw i limitów narzucających przedsiębiorstwom. Rozszerzy się ich odpowiedzialność za wyniki gospodarowania. Wszystko to odbywa się w ramach pierwszego etapu reformy gospodarczej, określonego przez niektórych „małą reformą”. Zakłada się, że w nim doraźnie lecz zgodnie z generalnymi kierunkami zmian w przyszłości, przekształcenia w systemie planowania i zarządzania.

Większa samodzielność — pisał red. Tomasz Walat z PAP — idzie w parze z zachowaniem bezpośredniego wpływu szczebla centralnego na wykonywanie przez przedsiębiorstwa kluczowych zadań gospodarczych. Kryją się pod tym terminem: produkcja podstawowych surowców i materiałów, eksport, dostawy na rynek i główne zadania inwestycyjne. Twórcy uchwały wprowadzającej zmiany nie chcieli pozostawić wolnej ręki przedsiębiorstwom w tych dziedzinach, obawiając się, że w warunkach niestabilizowanej gospodarki mogliby to doprowadzić do jeszcze większej dezorganizacji. Część ekonomistów nie podzielała jednak tych obaw. Na pociechę można powiedzieć, że te załogi, które otrzymały narzucone zadania, będą miały też zagwarantowane środki do ich wykonania. Jest to niby rzecz oczywista, lecz

w przeszłości postępowanie niezgodne z tą zasadą prowadziło do konfliktów z załogami.

Poza tymi kluczowymi dziedzinami nie będzie się narzucało przedsiębiorstwom ogólnych zadań produkcyjnych mierzonych np. wartością sprzedaży. Zakłada się, że przedsiębiorstwa zadania te ustalą same w dostosowaniu do możliwości zaopatrzeniowych czy energetycznych. Bodźcem do maksymalizacji zadań będzie związek między wysokością produkcji a funduszem plac.

Większym zainteresowaniem załóg rozszerzaniem produkcji towarzyszyć ma także troska o obniżkę kosztów wytworzenia, a szerzej biorąc — o poprawę efektywności gospodarowania. Cel ten ma być osiągany poprzez wiązanie funduszu plac w zakładach wytwarzających kluczowe surowce (węgiel, miedź, cement itp.) z wielkością ich produkcji. W pozostałych branżach miernik produkcji netto odzwierciedlać będzie także oszczędne zużycie środków. Opłacany ma być wysiłek załóg nie tylko wkładany w produkcję lecz także w oszczędzanie środków.

Wiele innych przepisów uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian w systemie kierowania przedsiębiorstwami sprzyjać ma kształtowaniu wśród załóg świadomości bezpośredniego związku między ich wysiłkiem produkcyjnym a uzyskiwanymi wynagrodzeniami i poprawą warunków socjalnych. Przewiduje się m.in. zintegrowanie funduszu plac. Podział na składniki

funduszu plac będzie mógł być dokonywany przez same przedsiębiorstwa, stosownie do ich potrzeb. Uchyla się liczne ograniczenia w wydatkach czynionych przez przedsiębiorstwa, drobiazgowo reglamentujące drugorzędne w istocie działania, które poważnie ograniczały dotychczas elastyczność w gospodarowaniu. Jednocześnie zaś zakłady, które nie wypełniały ustalonych kryteriów, ponosić będą tego konsekwencje.

Uchwała zapewnia ochronę poziomu osiągniętych wynagrodzeń w warunkach koniecznych przestawień strukturalnych i spadku produkcji, jaki będzie musiał wystąpić w niektórych przedsiębiorstwach — bez ich winy. Chodzi o takie przypadki, w których likwidacja bądź ograniczenie produkcji podyktowane są względami zaopatrzeniowymi bądź oszczędnościowymi.

Uchwała określiła tryb i terminy prac nad NPSG na rok 1981; plany społeczno-gospodarcze przedsiębiorstw mają być zatwierdzone przez organy samorządu robotniczego do końca stycznia br. W przypadku wystąpienia istotnych odchyleń zbiorczych wielkości ekonomicznych wynikających z planów przedsiębiorstw w stosunku do ustaleń NPSG na 1981 r., Rada Ministrów przedłoży Sejmowi propozycje zmian w planie.

Zmiany w systemie kierowania przedsiębiorstwami są w dużej mierze zgodne z postulatami wysuwanymi przez kolektywne pracownicze, a także w toku dyskusji nad założeniami reformy gospodarczej.

musimy się pogodzić z ograniczeniem ich spójności.

A jeśli za parę lat stanieny przed koniecznością ewakuacji Krakowa? Nie jest to pytanie rozhisteryzowanej kobity. Poświęcił mu obszerny artykuł dr Zbigniew Dworak — specjalista z dziedziny fizyki atmosfery (GP 17 XII 80).

Minister Szalajda powiedział przed kamerą telewizyjną, że jeśli ktoś — przedstawi lepsze rozwiązanie, niż budowa nowej huty na starym miejscu, to gotów jest wziąć je pod uwagę. Dr Adam Guła z AGH wskazuje doskonałą lokalizację pod Turowem, gdzie elektrownia dostarcza masę popiołu, w którym jest ponad 30 proc. tlenku glinu. Inni podają kilka podobnych możliwości.

W dyskusji telewizyjnej poruszono nieśmiało i jakby na marginesie problem wpływu skażeniów gazów na przyszłe pokolenie. Nie jest to czarna fantazja. Warto przypomnieć tragedię „dzieci kontenerowych”, które rodziły się bez rąk i nóg wskutek działania na organizm matki leku, reklamowanego jako nieszkodliwy.

Przeżywamy moment przełomowy, kiedy, mówiąc językiem ekonomii politycznej, powietrze przestaje należeć do dóbr wolnych i zaczyna mieć konkretną cenę. Prosimy więc o sprawiedliwy przydział powietrza — w równych ilościach na płucza mieszkańca tak Krakowa, jak Warszawy; ani jednego nowego komina fabrycznego w okolicy Krakowa nie akceptujemy.

GABRIELA KLEINEROWA
starszy wykładowca
Politechniki Krakowskiej
(Red.: List publikujemy z nieznacznymi skrótami).

kształt zarządzania — jakie linie rozwojowe? Spierali się publicyści już o to, co ważniejsze: reforma polityczna czy gospodarcza, czy jedna ważniejsza jest od drugiej. Nie powiem, która strona miała rację, po latach wyda dopiero stosowny werdykt dostojna Klio.

I jeszcze jedno: sobie życzylibyśmy, aby wolność dla prasy była największa. Uważałem, że w naszych warunkach prasa ma szansę stać się jednym z głównych czynników dialogu władzy ze społeczeństwem na co dzień. To jeszcze jedna nadzieja, zrodzona w 1980 roku.

A jeżeli po latach jakiś dziejopis personalista naskrobie, że był rok, w którym Lech Wałęsa przeszedł plot strajkującą stoczną w Gdańsku i stanął na czele ruchu, który potem otrzymał imię „Solidarność” — powiecie, że nie tylko to stało się w tym roku. Dla mnie było to rok nadziei zbudzonych na nowo. Choć werdykt ostateczny wyda w sprawie Starogo Roku poważna pani Klio z koniecznej jej perspektywy czasowej.

A w Rok Nowy jak wracać do Klio? Z tradycyjnym optymizmem? Z nadzieją? Nie, z ułgą dokonań na drodze wielkiej przemiany.

Czym jest współczesne dziennikarstwo?

Na to pytanie odpowiada w 320. rocznicę wydania pierwszej polskiej gazety — prezes Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, redaktor Krzysztof W. Kasprzyk.

Jest pewna grupa zawodowców: prawnicy, lekarze, politycy, nauczyciele — których rola i odpowiedzialność społeczna jest większa, choć może jest ją nieco trudniej wychwycić niż wadliwie wykonywany but. Rola ta uosabia się głównie tym, że osoby wykonujące te zawody zajmują się — profesjonalnie — zdrowiem społecznym, kształtowaniem stosunków między ludźmi, pracują w sferze świadomości. Takim zawodem jest też bez wątpienia dziennikarstwo. Mało tego: powołane zostało do życia, aby pełnić służbę gwarant, rozmowy społeczeństwa, narodu z samym sobą. To przede wszystkim dziennikarze dzwiga na siebie ogromny ciężar. W komunikowaniu masowe-

go i tylko oni mogą być zawodowymi specjalistami w tej dziedzinie.

Idziemy przez czasy, w których nastąpiła ogromna, często nawet przesadna i instrumentalnie traktowana, ideologizacja zawodu dziennikarskiego. Nie chcąc zdejmować z dziennikarza tego aspektu odpowiedzialności, pragnę jednak przede wszystkim podkreślić, że podstawową i niezbywalną cechą zawodu dziennikarskiego jest informowanie, spełnianie owej roli „wtyczki do kontaktu” publicznego, masowego. Jeżeli dziennikarz ma ograniczony dostęp do informacji a także niesprawiedliwie ograniczoną możliwość jej opublikowania, wtedy na niewiele zdają się największe nawet talenty i bly-

skotliwe popisy pióra i formy.

Jak każdemu dziennikarzowi, który chwilę czasu poświęca na refleksję o swoim zawodzie, marzy mi się taka sytuacja w Polsce, w której środki masowego przekazu budziłyby trochę więcej szacunku niż obaw przed ich działaniem. Marzy mi się sytuacja, w której takie cechy dziennikarza jak odwaga, szczerść, rzetelność i mądrość wywoływałyby podziw i uznanie zarówno w społeczeństwie, jak i na wszystkich szczeblach władzy. Czy dojdziemy do takiego momentu? Arkadyjskie ideały zostawmy utopistom, z drugiej jednak strony myślę, że ostatnie miesiące pokazały, iż nie mamy innego wyjścia, jak tylko coraz bardziej zbli-

żać się do w pełni demokratycznego modelu. Już jesteśmy dużo dalej niż przed sierpniem, już dziennikarzem pracując się po prostu lepiej i prawdziwie, co nie znaczy, że łatwiej.

Często mówi się, że dziennikarstwo jest zbyt poważną rzeczą, aby oddać jej w ręce samych tylko dziennikarzy. Tak — ale w sferze generalistów, wytyczających ścieżkę rozwoju świadomości społecznej, a nie w instrumentalnym zawodu, w informowaniu o rzeczywistości dnia codziennego. Tu pracy dziennikarskiej nie zastąpi nic, a jeżeli nawet, to skutki będą dalekie od pożądanych.

Wszystcy dziś uczymy się demokracji, uczą się jej i dziennikarze. Będą się jej musieli zresztą uczyć więcej niż inni. Przecież wykonywanie tego pięknego zawodu polega przede wszystkim na korzystaniu ze zdobyczy demokracji.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK

Trzeciego stycznia w Krakowie...

Przed 320 laty ukazała się pierwsza polska gazeta „Merkuriusz Polski”. Powstała w Krakowie, na Wędeckiej w kamienicy szoberowskiej. Ta Wędecka (od włoskiego vendere — sprzedawać) to wschodnia pierzeja Małego Rynku. Współcześnie dom pana Szobera nosi numer 4. Redagował tę gazetę Hieronim Pinocci, Włoch z Lukki, który był od 1660 roku sekretarzem króla Władysława IV, później króla Jana Kazimierza. Skąd się wzięła ta pierwsza w Polsce nominacja redakcyjna? Otóż sekretarz królewski miał obowiązek dostarczać co tydzień władcy polskiemu i wskazanym członkom dworu cotygodniowy przegląd informacji krajowych i zagranicznych o charakterze politycznym, społecznym, wojskowym. Kierdy Pinocci zaczął redagować „Merkuriusza Polskiego”, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykającego, dla informacyjnej spójności miał za sobą nie tyle jak dotychczas, ale w układaniu informacji (w języku polskim i włoskim). Drukował „Merkuriusza” (od drugiego numeru dodawano do tytułu przymiotnik „Ordynaryjny” czyli zwyczajny; trzeci numer nazwany był „Merkuriuszem Polskim Ekstraordinaryjnym” czyli nadzwyczajnym i zawierał, po bitwie cudnowskiej, tekst umowy z Kozakami) wybitny impresor krakowski Jan Aleksander Gorczyn.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwsza polska gazeta powstała w wyniku usiłowań dworu polskiego wzmocnienia władzy państwowej, Polska ma za sobą już wielkie wydarzenia, wstrząsy — obłożenie Zbaraża, zatwierdzone przez Sejm w 1649 roku ugodę zborowską czyli „Jaski dla wojska zaporskiego”, jest już po bitwie pod Beresteczkiem, po ugodzie białocerkiewskiej, po bitwie pod Batohem, po rokoszach Lubomirskiego, po ugodzie w Hadziaczu. W roku 1660 król Jan Kazimierz zrzeka się pretensji do tronu szwedzkiego, traci Inflanty za Dźwiną, wygrywa z armią Chowańskiego pod Lachowiczami. Istnieje pilna potrzeba wzmocnienia władzy wykonawczej, podporządkowania interesów obywatelstwa — szlachty nadzrędnemu dziełu państwowemu: racjonalności Polski.

„Merkuriusz” miał służyć temu dziełu przez podawanie informacji o zwycięskich polskich działaniach wojennych, przez rozwój kultury politycznej. Na pierwszym miejscu znajdują się w gazecie sprawy polityczne — walka Węgrów pod wodzą Kemejeny, wypowiedzi sułtana lub wezry, zmiany na stanowiskach państwowych w Turcji, informacja o walkach na Krete, informacja o wojnie Portugalczyków z hiszpańskim absolutyzmem, restytucyjnym monarchii Stuartów w Anglii, koronacji Karola II, poczynaniach Ludwika XIV. Już to wszystko świadczy o ambicjach działu depesz międzynarodowych, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli.

**Z SZTOKHOLMU
19 DECEMBRIS 1660**

Traktaty i sprawy wszelkie między królową Krystyną a stanami tutecznymi zachodzące z wzajemną satysfakcją są skończone.

Król na ospe choruje, a na miejscu grafa Schlippenbacha na poselstwo do Polskiej jest obrany Steno Bielke.

Mamy tu za życia omen, że rzeka Narwa, która między dwoma skałami niedaleko Nordkopingu pędem wielkim młynem wody dodaje, przez trzy dni stanęła, aż wszystkie wody do morza wyciekła a potem z wielkim szumem znowu zaczęła biec po czele. Sto lat bowiem temu ta rzeka toż uczyniła była, a wielkie odmiany w tym królestwie potem się stały. (nr 7)

**Z WENECYJ
15 JANUARIIS 1661**

Nowy hetman wielki wyjeżdża stąd do Kanady przed skończeniem przyszłego miesiąca. Chce senat tuteczny poć milionu talarów przy nim posłać na potrzeby tak wojska, jako i floty. Zatem wyprawę provisionaliter kapitań do Golfo za 100.000 talarów na chleb żołnierzom, a mianowicie na miesięczny żołd (wedle kapitulacji) regimentu niemieckiego, aby z defektu zapłaty dyscyplina militarna nie szwankowała. (nr 9)

**Z KRAKOWA
6 APRILIS 1661**

Łończył się w piątek przeszły szczęśliwie sejmik tuteczny.

**Z RZYMU 26 MARTII
ET 26 APRILIS 1661**

Patres tuteczni teatyni po ważnym i skutownym barzo

Przegląd wiadomości krajowych i zagranicznych porządkiem ogrodu nieplewionego, za „Merkuryuszem Polskim” podany..

Województwa, w którym obrano posłów na sejm im. pana Jana z Pieskowej Skaly Wielopolskiego, bieckiego, bocheńskiego starostę, im. pana Władysława Lubowieckiego, sędzię ziemskiego krakowskiego, im. pana Jana Ordynarza Pieniążka, skarbnika przemyskiego, im. pana Jana Tomisławskiego, podstarościego krakowskiego, im. pana Stefana z Wronowa Księskiego, pisarza grodzkiego krakowskiego, im. pana Piotra Chrzastowskiego.

Artykuły, które stanęły jeszcze nie są do grodu podane. Propozycje z tym K. J. Mei per puncta krótko zebrana na osobnym egzemplarzu komunikuje się z innymi pamięci godnymi skrypiami.

PRZESTROGA

Warowane jest przywiele K. J. Mei, aby żaden nie wazył się tych „Merkuryuszów” przedrukować ani przedrukowanych przedawać pod winą w przywieleju opisaną.

W Krakowie, przez Jana Aleksandra Gorczyńskiego, dnia 6 aprilis anno 1661. Cum privilegio S.R.M. (nr 22)

**Z RZYMU 26 MARTII
ET 26 APRILIS 1661**

Patres tuteczni teatyni po ważnym i skutownym barzo

Profesor Adam Przybó, wydawca „Merkuriusza Polskiego” w 1960 roku, słusznie zwrócił uwagę, że bardzo starannie i interesujące są informacje gospodarcze „Merkuriusza” — rzecz dotyczyła „układów handlowych, organizacji życia gospodarczego w Danii, okoliczności sprzyjających wymianie, merkantylizmu angielskiego stosowanego w Turcji”. Osobno potraktowali redaktorzy „Merkuriusza” kwestie regularnej wymiany pocztowej, dawali informacje o charakterze gospodarczym z Afryki, Indii i Ameryki. Jest rzecz charakterystyczna, że „Merkuriusz” pisał o sprawach krajowych. Nie za wiele, ale jednak pisał.

Do 5 maja czyli do 27. numeru „Merkuriusza” ukazuje się w Krakowie. Numer 28 z datą 14 maja wychodzi już w Warszawie. Jest to zrozumiałe. 2 maja zaczął obradować w Warszawie Sejm i tam miało się dokonać główne starcie sił królewskich z opozycją. Niestety zalał się ten próby działania królewskiego, władza wykonawcza w kraju się rozmywała w drobnych, a potem coraz większych ustępstwach na rzecz wielmożów. Ostatni 41 numer „Merkuriusza” nosi datę 15—22 lipca 1661 roku.

„Merkuriusza Polskiego” poprzedzały różne ulotne „Nowiny”, „Relacje”, „Awizy”, „Wiadomości”, „Opisania”. Nie uznajemy ich za gazety, ponieważ nie mają numeracji, nie są wydawnictwami ciągłymi.

Po „Merkuriuszu” na dobre 20 lat wydawanie prasy w naszym kraju zamiera. Prawdopodobnie w okresie wyprawy wiedeńskiej w 1683—1684 r. Jerzy Aleksander Priami był redaktorem „Nowin z...”. Później zaczął on konkurować z drukarzami krakowskimi Jerzym i Mikołajem Schedalami, Józefem Pestaloccim.

22 kwietnia 1695 r. król Jan III Sobieski daje Priamiemu przywilej czyli monopol wydawania drukiem „wszelkich nowin cudzoziemskich i z naszego królestwa”. I oto od stycznia 1696 roku Priami wydaje w Krakowie „Awizy” oraz „Wiadomości Różne Cudzoziemskie”, na koniec w latach 1701—1705 „Gazety z Warszawy”. Nie rozstrzygnięte jest miejsce wydawania przez tegoż Priamiego pierwszego w Polsce czasopisma literackiego, które nosiło tytuł „Mercurius Polonicus praecipuum Europe eventuum epitomen” („Merkuriusz Polski czyli zbiór osobliwych rzeczy Europy”). Wydrukowano jako miejsce edycji nazwę Lechopolis. Jedni uczeni mówią, że jest to Kraków, inni, że Warszawa...

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Co powiesz, dostojna Klio?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) które zagrożone jest udarem — na obwodzie musi nastąpić paraliż. Centrum jest niewydolne. Musimy mieć mniejsze, sprawne jednostki, organizmy, które w wielu sprawach będą samorządne i samowystarczalne. Musimy inaczej się trządzić. Na tym polegać będzie nasza demokracja, w dziedzinie polityki i zarządzania przemysłem — że decyzje zapadają również na niższych szczeblach władzy.

Właśnie wydaje mi się, że ten wyprzedniały centralizm to istota wszelkich zwyrodnień, z nim wiążemy wzięć się za bary. Być może za lat sto, jeśli nie rozsypie się papier naszych gazet, a farba nie wyblaknie — jakiś dziejopis stwierdzi, że w roku 1980 narodziło się wiele śmiałych myśli, projektów, które zrodziły nowe nadzieje. Zadać ma, że tyle mówiono o programie odnowy moralnej, a tak mało o konkretnych reformach. Program odnowy moralnej to przecież program na cale lata, na całe pokolenie, program trudny, kto wie, czy ze wszystkich punktów,

jakie sobie wypisaliśmy w planie — nie najtrudniejszy do zrealizowania. I dlatego musimy sobie zadać sprawę, że nie od niego zależne będzie wydobyć kraju z impasu, nie lekarz, który pobierał nieśluszenie pieniądze za zwolnienie lekarskie, nie facet, który posiadał nielegalnie jakieś leki, tylko faktycznie będzie symbolem zła tamtej epoki, której los został przerwany w październiku sierpnia. Być może, dostojna Klio, za kilkadziesiąt lat potwierdzisz moją supozycję.

Czego oczekuję więc od roku 1981 i czego Wam, Czytelnicy, w tym roku chcę życzyć? Że — bezpieczeństwa praw obywateli, że demokracji. Nie tylko na szczeblu najniższym, nie w postaci sejmiku w każdym zakładzie pracy, ale w wielkiej reformie ordynacji wyborczej. Abyśmy wybierali zawsze tego, na kogo mamy ochotę, abyśmy mogli przed wyprawą poznać kandydatów, abyśmy mogli wyrazić swój program, co mają do powiedzenia, aby musieli wobec wyborców walczyć o wybór. Tyczyć się to, zarówno wyboru do władz

partyjnych, jak i organów samorządowych. Nie lubię cytować, ale przytoczę jedno ze zdań, które odnotować warto: „Jeżeli ludzie pracujący uczciwie dla dobra kraju i socjalizmu dowiadują się, że ich wysiłek jest marnowany przez niekompetentnych i skorumpowanych, musi powstać kryzys społeczno-polityczny”. Powiedział to profesor Pałestka na VII Plenum. Ale jest to prawda niepełna: społeczeństwo musi jeszcze uczciwie dla dobra kraju i socjalizmu pracować. Z tym nie jest tak dobrze, jak chcielibyśmy sobie życzyć. Wiara we wciąż lepszą jakość pracy nie powinna być pustym hasłem.

Demokracja łączy się z polityką kadrową. Właściwi ludzie na właściwych miejscach, hasło października 1956 święci u nas na powrót triumfu. Właściwi ludzie, kompetentni, przygotowani zawodowo do rządzenia — bo to też pewna fachowość, to zawód wymagający wyszkolenia i wszechstronnych kwalifikacji. Reforma gospodarcza, czy uczynimy ten zasadniczy krok, może dla tytu naszego najważniejszy? Jaki będzie

Z LISBONY 19 APRILIS 1661

Przyjechałszy don Ioannes de Austria, chciał sam in persona pewne miejsca lustrować, czego się nasi dowiedziawszy, po drodze za niego zaszadzi, ale przed czasem z miejsca swego wypadły, nie nie sprawili i ze szkoda nazad wrócić się musieli.

O wojsku nieprzyjacielskim takie mamy wiadomości, że tenże don Ioannes w takim porządku nie nalaż, jak się spodziewał. My temu wierzymy, bo wiemy, że kiedy Hiszpania nie miała z Indziej swojej floty, nie może wojska w porządku mieć.

**Z SZTOKHOLMU 8 MAII
1661**

Ordynowane są publicae preces i iejuna na dzień 24 maja, 21 iunii, a 19 iulii ad implorandum Divinam assistentiam w sprawach koronnych tam belli w Niemczech quam pacis z Moskwą.

**Z MEDYJOLANU 11 MAII
1661**

Umart tu w tych dniach princeps de Valdetaro, oćcie księżnej de Auria, która jest jedynaczką. (nr 33)

Włoska edycja „Merkuriusza” dla papieża i jego dworu

cudzoziemców, głównie dla papieża i jego dworu. Polski władca prowadził więc określoną politykę również za gra-

nica, chciał wpływać na kształtowanie sądów o naszym kraju papieża i jego najbliższych współpracowników.

Jak dotychczas odszukano numery 6 i 7 (z 10 i 23 marca 1661 roku) tegoż „Merkuriusza”, który nosił włoską nazwę „Continuazione del Mercurio Polacco”. Zawierają one informacje wyłącznie dotyczące Polski. Szło o bardzo ważne sprawy informowania zagranicy w duchu polityki polskiej dworu, (yk)

Tylko dla kamikadze

Drugi konkurs „Turnieju Czterech Skoczników” rozegrany wczoraj na olimpijskim obiekcie w Garmisch-Partenkirchen przyniósł nieoczekiwane rozstrzygnięcie. Wygrał młodzieńcki, 18-letni Kanadyjczyk Bulau (mistrz świata juniorów sprzed 2 lat) przed doświadczonym skoczkiem z Norwegii — Bergerudem. Dopiero III i IV miejsca obsadzili Austriacy Kogler i Neuper. W pierwszej dziesiątce był tylko jeden Fin — Puikkonen (na X pozycji) i jeden reprezentant NRD Buse (IX).

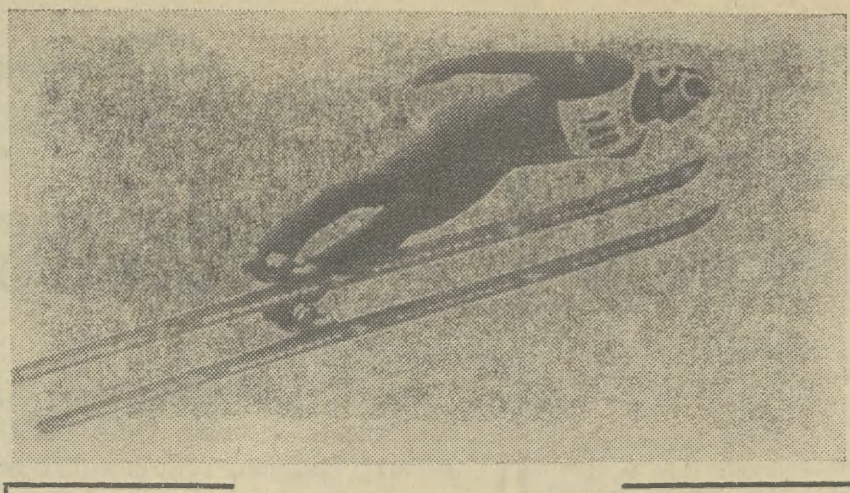
Na tak sensacyjny przebieg konkursu złożyły się w głównej mierze fatalne warunki atmosferyczne. W Ga-Pa wiał wczoraj porwisty wiatr, padał deszcz ze śniegiem. W tych warunkach konkurs był loterią, wielu czołowych zawodników już w pierwszej serii pogrzebało swoje szanse na dobre miejsce. M. in. do czołowej 50-tki nie zakwalifikował się mistrz olimpijski z 1980 r. Fin Tormann, wicemistrz — Deckert (NRD), czy Szwajcar Sumi. Nie stanęli też na progu w drugiej serii trzej Polacy:

Fijas, Łoniewski i H. Tajner. Najbliżej awansu był Fijas, który skończył 78,5 m, Tajner — 78 m, Łoniewski — 76 m.

Porwisty wiatr sprawił, iż kilkakrotnie przeszliśmy przed telewizorami chwile grozy. Świetny Fin Jani-tilla otrzymał w czasie skoku potężne uderzenia powietrza, poszybował na głowę i upadł cudem nie zakoczył się tragicznie. Groźne upadki mieli Kanadyjczyk Richard, Francuz Colin. Myśle, że sędziowie trochę przeszarżowali, konkurs należało chyba odwołać albo przelożyć. Zdrowie zawodników jest przecież sprawą najważniejszą.

Aż dziw bierze, iż w tych warunkach Japończyk Akimoto zdołał poszybować na wspaniałą odległość 102 m, bijąc o 1 metr rekord skoczni, należący do Samka (CSRS).

Z naszych zawodników dobrze skakał Stanisław Bobak, po pierwszej serii był wprawdzie 29 (skończył tylko 82 m), ale potem miał bardzo udany skok na odległość 94 m i przesuwał się aż na 16. lokatę. (ANS)



Wyniki konkursu w Ga-Pa: 1. Bulau (Kanada) 226,4 pkt. (95 i 100,5 m), 2. Bergerud (Norwegia) 217,6 pkt. (95,5 i 93 m), 3. Kogler (Austria) 215,5 pkt. (89,5 i 97,5 m), 4. Neuper (Austria) 214,8 pkt. (89 i 97,5 m), 5. Akimoto (Japonia) 213,0 pkt. (85 i 102 m), 6. Saetre (Norwegia) 212,9 pkt. (91 i 92 m), 7. Ernst (RFN) 210,3 pkt. (95 i 91,5 m), 8. Wallner (Austria) 208,8 pkt. (94 i 90 m), 9. Buse (NRD) 207,9 pkt. (90,5 i 92,5 m), 10. Puikkonen (Finlandia) 206,3 pkt. (91,5 i 90 m), 16. Bobak 167,6 pkt. (82 i 94 m).

Neuper liderem

Klasyfikacja po dwóch konkursach: 1. Neuper 471,6 pkt., 2. Kogler 463,8, 3. Puikkonen 459,6, 4. Bulau 454,9, 5. Bergerud 452,0, 6. Ruud 449,2, 7. Kokkonen 442,7, 16. Bobak 427,2.

W kilku wierszach

W Montevideo w inauguracyjnym meczu piłkarskim „Mundialito”: Urugwaj pokonał Holandię 2:0 (2:0). Bramki Ramos w 32 min i Victorino w 45 min.

Hokejowe MS juniorów, weszły w decydującą fazę. Rozegrano pierwsze mecze finałowe, w gr. A Finlandia 3:3. Probadzi Szwecja 3 pkt przed Finlandią i ZSRP po 2 pkt.

W drugim półfinałowym meczu gr. IV eliminacji piłkarskiej MS — 82 w strefie azji tureckiej, CHRL pokonała Hong Kong karnymi (5:4). W finale CHRL zmierzy się z KRLD, a zwycięzca tego spotkania awansuje do puli finałowej, z której do Hiszpanii pojedą 2 drużyny.

W Davos zakończył się turniej hokejowy o Puchar Spenglera, w którym I miejsce zajął Spartak Moskwa — 7 pkt przed TJ Vitkowiec — 5 pkt (w meczu tych drużyn padł remis 0:0).

Zwycięstwem Argentynczyka Lopesa zakończył się w Madrycie tradycyjny bieg sylwestrowy. Lopes wyprzedził o 14 sek. Belgę Puttemansa oraz o 30 sek. Australijczyka Little.

Ponad 5 tys. biegaczy wystartowało w słynnym biegu sylwestrowym w Sao Paulo, zwanym „Sylwestrowa corrida”. Na trasie 8,900 m triumfował Brazylijczyk Da Silva.

Przebywająca w Holandii hokejowa reprezentacja ZSRP, pokonała drużynę gospodarzy 7:0 (2:0, 3:0, 2:0).

Nie bronili kolesia...

Redakcja Sportowa PAP otrzymała list otwarty podpisany przez M. Dziubę, P. Janas i W. Rudego — członków rady zawodniczej piłkarskiej reprezentacji Polski. Czytamy w nim m. in. „My, członkowie rady zawodniczej, jesteśmy zaskoczeni sposobem rozwiązywania tzw. „afery na Okciu” i decyzjami dyscyplinarnymi, jakie w związku z tym zapadły. Rozgłos, jaki tej nadszł, nie służy wbrew pozorom poprawie sytuacji w sporcie, a w pilce nożnej w szczególności i jest nieproporcjonalny do przebiegu wydarzeń. Postępek kol. Młynarczyka oceniliśmy jednoznacznie, przypisywanie nam chęci „obrony kolesia”, jak to sformułowano w jednej z gazet, jest dla nas wręcz obraźliwe. Niedanie wiary naszym wyjaśnieniom podważa sens działania samorządnej rady zawodniczej i stawia pod znakiem zapytania celowość istnienia takiego organu. Uważamy, że nagonka jaką rozpętano przeciwko niektórym piłkarzom, jest de facto prowadzona przeciwko całej drużynie. Działanie tego rodzaju szkodzi tylko i poraża reprezentację. Wyrażono również krywdę (nie po raz pierwszy w historii) jego współpracy z PZPN R. Kuleszy, człowiekowi głęboko oddanemu polskiej pilce nożnej i mocno związanemu z reprezentacją.

Hej Cracovia!

Tradycja w Krakowie to rzecz święta. Także w sporcie. Tak więc wczoraj, punktualnie o godzinie 12 na boisku przy ul. Kałuży odbył się noworoczny trening piłkarzy CRACOVII. Grały zgodnie z tradycją drużyny „A” i „B”. Z kronikarskiego obojczyku dodajmy, że padł w meczu 3:3, a pierwszą bramkę na polskim boisku w r. 1981 zdobył o godzinie 12:17 — Sumra (z zespołu „B”). Pozostałe gole strzelił dla drużyny „A”: Grzesiak, Bujak — 2 dla drużyny „B”: Karwecki (z karnego) i Wojtowicz. Choć pogoda była pod psem, na stadionie zebrało się około 200 najwierniejszych kibiców, którzy gromkimi: „Hej, Cracovia!” i dopingowali swoich ulubieńców. Kibice zadawali sobie pytania — jaki będzie dla „pasiaśków” ten rok 1981? Rok, w którym Cracovia obchodziłby diamentowe goody, czyli 75-lecie istnienia. Na razie powodów do radości nie ma. Cracovia jest w strefie zagrożonej spadkiem II ligi. Może będzie jednak lepiej? Wytyczył trener Henryk Stroniarz powiedział nam: „Przygotowania do nowego sezonu rozpoczniemy 22 grudnia, do 20 stycznia trenujemy w Krakowie, w tym czasie 18 stycznia gramy tradycyjnie „Mecz Wyzwolenia” z Wisłą. Potem jedziemy na obóz przygotowawczy do Kęt, uracamy do Krakowa i na przełomie lutego i marca czeka nas drugie zgromadzenie w Piwnicznej. Zjawimy się w Krakowie 4 marca i do pierwszego meczu 15 marca z Jagiellonią trenujemy na własnych obiektach. Kadra I drużyny liczy 20 osób, włączymy do niej kilku naszych wychowanków, obrońcę Nazimka, bramkarza Dziedzica, pomocnika Sasnała, napastnika Michne. Z drużyny nikt nie odeszedł, a jak będzie w nowym sezonie — zobaczymy. (ANS)

Kadra I drużyny liczy 20 osób, włączymy do niej kilku naszych wychowanków, obrońcę Nazimka, bramkarza Dziedzica, pomocnika Sasnała, napastnika Michne. Z drużyny nikt nie odeszedł, a jak będzie w nowym sezonie — zobaczymy. (ANS)

Zamieszczamy kolejny kupon w plebiscyie na pięciu najlepszych trenerów trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Listę szkoleniowców, spośród których Czytelnicy wybiorą najlepszych, podaliśmy w poniedziałkowym numerze „Gazety”. Głosujemy tylko na kuponach, które prosimy nadsyłać pod adresem naszej redakcji, Kraków, ul. Wilełopolu 1, z dopiskiem na kopercie „Pięciu najlepszych”.

Kupon plebiscytowy „Pięciu najlepszych”

-
-
-
-
-

IMIĘ I NAZWISKO GŁOSUJĄCEGO

DOKŁADNY ADRES

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

CO GDZIE KIEDY?

PIĄTEK, 2 STYCZNIA 1981 R.

IZYDORA, jutro GENOWEY

TEATRY

STARY (Jagiellońska 1): W. Krzemicki: Romans z wodewilu — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): S. Mrozek: Zabawa. Na pełnym morzu — 19.15. BAGA-TIA (Karmelicka 6): T. Kwiatkowski: Romek i Julka — 19.15. LUDOWY (os. Teatrane 34): L. Rydel: Bedlejem polskie — 19.15.

KAWIARNIA: „TV-AROWSKA” (Krzemienicka): Alerevia — 21.30. „FENIKS” (Jana 2): Variete — 22.30. „RATUSZOWA” (Rynek Gł. 1): Kabaret „Kurierki” — „Wel-come i do widzenia” — 22. „JAMA MICHALKA” (Floriańska 45): Kabaret „Diabli nadali” — 22.15.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/0000 — 16.30, 19.30. KULTURA (Rynek Gł. 27): Szwariant pirat (USA 15 lat) **/0000 — 8, 12, 16, 18, 19.30. MIKRO (Dzielnicyńskiego 5): Przybywa jeździec (USA 15 lat) **/0000 — 15.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDA (Lubicz 6): Niebieski żołnierz (USA, Iluzjon) — 10, 12.15, 18, 19.30. ŚWIAT DUŻA SALA (os. Teatrane 10): Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/0000 — 16, 18, 19.30. ŚWIAT MAŁA SALA: Dzieje grzech (pol. 18 lat) **/0000 — 10, 12.15, 19.30. ŚWIATOWY DUŻA SALA (os. Na Skarpie 7): Rocky II (USA 15 lat) **/0000 — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWY MAŁA SALA: Prywatne piekło (USA 15 lat) **/0000 — 15, 17, 18. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Głina czy jałdak (fr. 18 lat) **/0000 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAWEL (Waryńskiego 14): Bez mil-cości (pol. 18 lat) **/0000 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA (Stradom 5): Powrót do domu (USA 15 lat) **/0000 — 10, 12.30, 18, Sceny z życia małżeńskiego (szwedz. 18 lat) **/0000 — 20.15. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Rocky II (USA 18 lat) **/0000 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WRZOS (Zamojskiego 50): Mistrz kielniowicy ucieka (USA 15 lat) **/0000 — 16, 18, 20. WIDZKA (Rynek Gł. 27): Joe Valachi (wł.-fr. 18 lat) **/0000 — 2.15, 18.15. ŚWIATŁO (ant. 18 lat) — 10.15, 18.15. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Gwiazdki wojny (USA 12 lat) **/0000 — 15.45, Zapach kobiety (wł. 18 lat) **/0000 — 18, 20 (pożegnania z filmem).

KRZESZOWICE — Nowości: 39 stopni (ang. 12 lat) **/0000, MYŚLENICE — Wisła: F.I.S.T. (USA 18 lat) **/0000, NIEPOLOMICE — Bajka: Zabawa (fr. 12 lat) **/0000, SEOMONKI — Czar: Idealna para (USA 15 lat) **/0000, SKAWINA — Hultnik: Prawdziwe życie Drauli (rum. 15 lat) **/0000, WIELICZKA — Górniki: Tortury (fr. 15 lat) **/0000.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (12-18). Skarbiec korony i zbrojownia (10-15.30). Wyst. „Wawel zaginiony” (niecz.). GROBY KRÓLEWSKIE I DZOWN ZYG-MUNTA (9-15.30). MUZEUM NARODOWE SUKNIENICE: Galeria malarstwa i rzeźby (niecz.). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 4): Wystawa: Twórczość Jana Matejki. 1. et. (1890-97) (niecz.). F. AMERICA SZOŁASTYCH (ul. Szczepańska 9): (niecz.). NOWY GMACH (ul. 3 Maja 1): Wystawa czasowa „Pamiętki Powstania listopadowego” (niecz.). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piłarska 3): Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (10-16). MUZEUM ETNOGRAFIICZNE (pl. Wolnica 1): Wystawa: „Polska kultura ludowa”. „Polska grafika ludowa” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE (Jana 12): Wyst. „Militaria i zegary” (niecz.). STARA SYNAGOGA (Szczepańska 24): Z dzieł sztuki kultury żydów Krakowa (niecz.). FRANCISZKAŃSKA 4: Wystawa: „Szkolki krakowskie” (niecz.). GALERIA TEATRALNA (niecz.). ODDZIAŁ TEATRALNY (Szpitalna 2): (niecz.). KRZYSZTOFORY (Rynek Gł. 32): Wystawa z dzieł sztuki kultury Krakowa (10-15). GALERIA (Szczepańska 2): XVI Wyst. Grupy Krakowskiej (11-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa: „130 roczn. powst. Muzeum Archeologicznego w Krakowie w dok. archiw.” „Skarb Wisła” (10-14). MUZEUM LENTINA (Topolowa 5): Wystawa: Lenin w Polsce (9-18, wst. wol.). DOM LENTINA (Kr. Jadvigi 41): Wystawa: „Lenin w Polsce”. „Rydlówka” (Teatrane 29): Folklor wsi podkarpackiej (11-14). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW) (niecz.). MUZEUM PRZYRODNI-CZE (Sławkowska 17): (niecz.). MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE (9-16). KOPAL-NIA SOLI (8-16). GALERIA KTF (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Venus 89” cz. I — 9.30. PAWILON WYSTAWOWY (ul. Szczepańska 38): Ogólnopolska wystawa „Rysunek i obraz” (11-18). GALERIA (Kanonizacja 6): (11-18). GALERIA ARKADY: Wystawa malarstwa Jana Świdorskiego (11-18). PA-TAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wystawa „Nasze obrazy ze zbioru TPSP w Krakowie” (10-18). SALON TPSP (N. Butek al. Róż 3).

Wystawa malarstwa Zygmunta Ratuskiego (10-17). GALERIA DE-SA (Jana 3): Wystawa „Kolekcji karnawałowej”. Niny Ildzikowskiej (12-19). GALERIA ZPAF (Anny 9): Wystawa A. Bujaka „Waty-kan — Ziemia Święta, Góra Athos” (10-18). GALERIA ZPAP (Floriańska 34): (10-18). GALERIA „PRYZMAT” (Łobzowska 3): Wystawa „Mont Blanc” (10-18). GAL. SZTUKI WSPÓŁCZES-NEJ (Stolarska 8-10): Wystawa malarstwa Janusza Trzebiatowskiego (12-19). KLUB MPK (Mały Rynek 4): CZYTELNA: Wys-tawa fotografii Zbigniewa Ryce-rza „Ludzie i Gory Sławkowej” (10-21). GALERIA: Wysta-wa grafik Andrzeja Kowalczyka „Miejsca postoju” (10-18). KLUB MPK (pl. Centralny): CZYTEL-NIA (10-20). GALERIA: (10-20). DWOREK JANA MATEJKI w Krzeszowicach (Kruczkowskiego 15): (9-14.30, wst. wol.). KLUB „FORUM” (Mikołajska 2): Wysta-wa poplenerowa „Zawoja 80” (10-18).

MYŚLENICE — MIĘSKIE SA-LE WYSTAWOWE (3 Maja): Wys-tawa malarstwa Pawła Biela (9-14). MUZEUM REGIONALNE (Sobieskiego 3): Wystawa „Myśle-nie i okolica” w malarstwie E-mila Słomki (10-15). MDR (Reja 5): (8-15).

SZKOLNIA DZIECI

CHIRURGICZNY: Kopernika 40; przypadki urazowe: Pradnicka 35. CHIRURGIA DZIECI: Prokocim. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. UROLOGICZNY: Grzegorzka 13. OKULISTYCZNY: Kopernika 33.

DZIEŃNIE PORADNIENIEMIEDZY-REJONOWE: Internistyczna, pedy-atryczna, stomatologiczna, gabi-net zabiegowy (18-21), ginekolo-gia przydomowa (18-20), poradę stomatologiczną (w przypadkach nagłych) — Pogotowie Ratunko-we ul. Łazarska 14 (20-7).

DIA ŚRODOWISKA (al. Pokoju 4): tel. 181-80, 183-96.

NOWEJ HUTY (os. Jagiellońska 41): tel. 855-28.

KROWDRZY (Gallia 24) — tel. 721-35.

PODGÓRZA (gen. Kutrzeby 4): tel. 618-55, 650-99.

MYŚLENICE (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

PROSZOWICE (1 Maja 5): PRZY-CHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

Wszystkie placówki udzielają porad — ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w za-kresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali w rejonizacji).

POGOTOWIE

Zazara 14, wypadki tel. 99, za-chorowania i przewozy — 238-33, informacja — 295-11, Centrala pogotowia — 236-90, Rynek Pogotowia — 2, 625-50, Pogotowie (Pielgi 6) tel. 617-60 wewn. 101, Lotnisko Ba-llice 190-29, N. Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 89, 206-20, Sieciecho-wice tel. Iwanowice 60, Jermza-nowice 48, Proszowice 9, Myśleni-ce 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54, Niepołomice 198.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZ-NEJ — tel. 107-65 (8-15).

Waryńskiego 24, Rynek Gł. 42, Waryńskiego 94, Nowa Huta — Centrum A. bl. 3, Centrum C. bl. 6, Kazimierza Wielkiego 117, Długosza 88, Rynek Podgórz 9.

MYŚLENICE (Rynek 10) SKAWINA (Sławkowskiego 5) WIELICZKA (Boh. Warszawy 12) PROSZOWICE (1 Maja 5)

INNE

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawia 8) — tel. 250-91, 204-71 (8-18).

POGOTOWIE — TECHNICZNE „POLMOBYT” (al. Pokoju 81) — 800-84 (czynne 6-22).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16-22).

OSRODEK INF. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA” (Floriańska 20) tel. 271-30, 222-90 (7-18), Nowa Huta (os. Zgody 7) tel. 447-31 (8-16).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66, 295-78 (od 15.30 do 23.00).

RADIO

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

5.05 Ziel. Studio, 6.00 Sygn. dnia, 9.00 Cztery pory roku, 11.40 Tu Radio Kierowców, 11.55 Komunik. o st. wód, 12.25 Zdrówka, szeregła winszujemy na ten Nowy Rok, 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 St. Gama, 15.05 Po-pol. dziewcząt i chłopców, 15.30 St. Relaks, 15.35 Kaski melom., 15.55 Pięć minut o kulturze, 16.00 Muz. i aktualn., 16.30 Muz. 17.00

Inf. sport. 17.10 Radiowe społk., 17.30 Radiokurier, 19.25 Warsz. Ork., PR i TV, 19.40 Mag. spraw między-narod., 20.00 Inf. dla kierowców, 20.05 Konc. żywc., 20.30 Mel., do których chętnie wrac., 21.05 Kron. sport., 21.15 Komunik. Tot. Sport., 21.18 Muz. K. Szymanowskiego, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Recital A. Hiolskiego, 23.00 Minut. dzień, 23.15 Wita Was Polska.

PROGRAM II

na fali 219 m, czyli 1368 KHz

oraz dodatk. na fali dl. 1500 m (8.29-16.40)

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

6.15 Mel. przyjaciół! Bukareszt, 6.35 Gimm, 6.45 Poradnik dom. 7.10 Mistrz miniat. instrum. 7.35 Obser-wacje i propoz., 7.45 Konc. poran-ny, 8.35 Spr. oddz. 8.35 Por. St. Gama, 9.40 Radio Moskwa, 10.00 Senora Domeyki życie i sprawy — aud. na podst. „Listów” I. Domey-ki do W. Laskowicza, 10.30 Recital E. Dastych-Szwarc i B. Strzelec-kiej, 11.00 Książki, które na was czekały, 11.35 Co słychać w świe-cie, 11.40 Muz. spod strzechy, 11.55 Komunik. o st. wód, 12.05 Zapow. aud. popoł. 12.10 Muz. dawniej War-szawy, 12.25 Postęp w gospod. dom., 12.45 Spiewający aktorzy, 13.00 Re-fleksje, 13.10 Amat. zesp. przed mi-koł. 13.30 Komunik. dla górni-ków, 13.35 Wokół spraw naszego stołu, 13.51 Kurpiowski powolnia-ki i dendry, 14.00 Gospod. probl. regionaln., 14.10 W. A. Mozart — Recitalo i aria „Poli di Tessa-glia” na sopran i zesp. instr. 14.30, 14.25 Muz. wędzarski, 14.45 Muz. Schumann, 15.35 Popol. dziewcząt i chłopców, 15.50 Różki — Polono — 2 opary „Eugeniusz” op. 24, 16.10 Konc. żywcem milon., muz. 16.40 Rep. na zamów. 17.00 Ciekaw-ości „Polskich Nagrań”, 17.30 Szerze spojrzenie, 17.50 Klasyky muz. rozr. D. Tiomkin, 18.05 Lu-dzie, wśród których żyjemy, 18.25 Pleb. St. Gama, 18.30 Echa dnia, 18.40 O zdrowiu dla zdrowia, 19.05 Wiersze F. Petrarci, 19.30 XXXV Tygodnie Muz. w Asconie, 20.20 Dysk. liter. 20.30 D. B. Konc. 21.30 Inf. sport. 21.40 „Dolina Issy” — fragm. pow. Czesława Miłosza, 22.00 Alibi dla sędziego — such., 23.00 Granice jazzu, 23.35 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III

UKF 66.99 MHz

6.00 Między snem a dniem, 6.15 Stan pog. i wiad. 7.50 Program, 8.15, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 — Eksp. przez świat, 8.05 Za kierownicą, 8.40 Co kto lubi, 9.00 Dolina Issy — 15 odc. (powt.), 9.10 Kompoz. standardów — Harold Arlen, 9.30 Prosto z kraju, 9.45 Mała poranna muz., 10.35 Kiermasz płyt wył., 10.45 Mam pytanie, dyrek-torze, 11.30 „Cudowny świat jazzu” — Johna Levisa, 12.05 W tonacji Trójkąt, 12.10 „Dolina Issy” rozr., 13.50 Ziele na kraterze — 20 odc., 14.00 Wybitne interpret. muz. baroku, 15.05 Gitar, kastaniety i pios. 15.30, 15.45 Nie tylko pios. Albers i Strobla, 16.00 Posłuchaj warto, 16.45 Muzy-kobranie, 16.40 Na motywach przeb. Beatlesów, 17.05 Muz. pocz-ta UKF, 17.40 Studio nagrań, 18.10 Polk. dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19.00 J. Jones, 19.10 Sład do wieczności” — odc. 18, 19.35 Opera tyg. — J. F. Haendel, „Rinaldo”, 19.50 Dolina Issy — 16 odc., 20.00 Interadio — aktualn., 20.40 Katalo-g nagrań: King Grimson, 21.20 Thesaurus muz. w dawnym Gnieź-nie, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiaz-dy 4 wiecy, 22.15 Bracia Jackson, 22.15 Trzy kwadr. jazzu — dyskogr., 23.30 Poezja J. Witlina, 23.05 Mistrz, 23.05 Gama W. Horowitza, 0.50 Wiad., 0.55 Progr. na dzień następny.

PROGRAM IV